

BIELARUSKAJA**KRYNICA**

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł.;

na paŭhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

A L L E L U J A !

Słowy hetyja, prastaŭlajučyja Boha i zaklikajučyja nas da radaści Bożaj, my čujem usiudy.

Hetkimi sławami hawora da nas usia pryroda wiasnawaja, kali jana adradžajecca da paŭnaty žyčcia pašla snu zimowaha. A pabudžaje pryrodu da paŭnaty žyčcia jasnaje i cioŭlaje soniejka.

I čaławiek, jak častka, choć asabliwaja, hetaj pryrody, tak-ža wiesialicca, tak-ža wiasnoj paŭniejšym žyčcia čujecca.

Ale čaławiek maje ũ sabie inšuju ad nia-żywoj, abo nierazumnaj pryrody častku, častku duchowuju, jakaja damahajecca ad čaławieka i žyčcia duchowaha.

Dyk dla radaści i poŭnaści žyčcia nie chapaje čaławieku ciepła i jasnaści sonca, jak chapaje jaho dla rešty pryrody.

Čaławiek patrabuje Sonca, jakoje-by ašwiaciła i sahreła dušu jaho i dało jej poŭnaść žyčcia i radaści.

Hetkim Soncam dla čaławieka jość Chrystus, ucialešnieny Syn Boży, jaki pieramoh Zło i Śmierć, bo ũskros z umioršych.

Dyk na hetu pamiatku my štohod šwiatkujem Wialikdzień, za hetu žyčciatworčuju Božuju Tajnicu my štohod sławim Boha sławami Alleluja.

Ale jość rożnica miž čynnaścij sonca na pryrodu i čynnaścij Boha na čaławieka.

Sonca pryrodu ašwiačaje i hreje, nie wymahajučy ad jaje ničoha. Boh tak-ža ašwiačaje dušu čaławieka i ahrawaje jaje swajeju biezhraničnaju miłaścij, ale miłaści tak-ža i ad čaławieka žadaje. A robić tak zatym, bo

najbolš da siabie čaławieka prybliżyŭ i wyvyšyŭ jahonad usio stwareńnie.

Dziela hetaha, kali jaki čaławiek paasobny, ci jakaja hramadzkaaja, ci palityčnaja hrupa ludziej, jak narod, abo dziaŭstwa padtrymliwaje ũ dušy swajej ahoń miłaści Boha, dyk tady lepš značeńnie žyčcia rozumieje i zaŭsiody dobryja ślady pa sabie pakidaje.

Dabro nikoli nia žnikaje sa šwietu. Jano zaŭsiody jość na šwiecie. Zaŭsiody jość ludzi, jak kažuć, z „iskraj Bożaj“ u sercy.

I naš narod bielaruski majeć hetuju „iskru Božuju“, bo jon poŭny lubaści i wiernaści da Boha.

Jon nia słučaje namowy ludziej złych, jakija sami žbiŭšysia z pućcia i jaho na biezdarožža ciahnuć.

Bielarus brydzicca kryŭdaj i niesprawialliwaścij i zaŭsiody maje dobruju wolu zło-cha pazbycca.

Dyk što dziŭnaje, što bielarus, majučy ũ sabie henuju „iskru Božaju“, što-raz to bolš, što-raz to lahčej rozumieje patrebu swajho narodnaha adradžeńnia, kaniečnaść hramadzkaej i palityčnaj sprawialliwaści.

Alleluja! — hudzić zwon pa ũsim swiecie.
Alleluja! — hudzić zwon pa ziamli bielaruskaj.

Alleluja! — hudzić zwon ad siała da siała, ad kraju da kraju.

Alleluja! — hudzić zwon u dušy bielarusy i budzić jaje da žyčcia i ščaćcia...

ZMAHAJSIA, BIEŁARUS!

Klić zmahańnia nia schodzić siahońnia z paradku dnia koźnaha čaławieka, a tak-ža narodu i haspadarstwa. Zmahańnie za lepšuju dolu i hramadzkuju sprawiadliwaść.

Zmahańnie achapiła i dušu Biełarusu. Dziakujučy zmahańniu, Biełarus šmat užo zdabyŭ na mnohich halinach žyćcia.

Nia biez wialikaj wahi i heny fakt, što Biełarus užo bačyć, dzie jašče musić zmahacca.

1. Zmahajecca Biełarus za škołu, bo nia choča, kab dzicia jaho, prastupišy paroh školny i wučačy-sia za bačkaŭskija hrošy — pot, zrywała ūsie wužły z matčynaju mowaju, nienawidziela ūsio rodnae, a pryliapała da čužackaha.

Biełarus wiedaje, što ū čužoŭ škole dzicia jaho budzie halinkaju, adłomanaju ad swajho pnia. Razumiejuć heta i palaki i ichnija biskupy, katoryja nara-dźalisia na apošnim źjeździe ū Waršawie, kab rabotnika-emihranta ū Francyi nie dapuścić da wynaradaŭ-leńnia, h. zn., kab z palaka nia staŭsia francuz.

Sami rozumiejuć hetu waźnuju sprawu, ale Biełarusu nie pryznajuć prawa rozumieć hetak sprawu biełaruskuju.

2. Zmahańnie idzie i za dobraje imia Biełarusu. Koźny narod musić mieć ludziej z dobrym imianiem, ludziej, stajačych na pieršym froncie. U adradžeńni

koźnaha narodu, miž inšymi, takimi byli ich prawadniki dušy, ich duchoŭnija pastyry.

Ksiandzy-Biełarusy, jak mocna źwiazanyja z życi- ciom narodu Biełaruskaha, tak-ža ūkładajuć swaju praco ū adradžeńnie swajho narodu.

Praca heta biełaruskaha katalickaha duchawien- stwa nie da ūspadoby našym woraham.

Panskija pisaki ljuć pamyi na haławu koźnaha ksiandza-biełarusu, dziejna pracujučaha na rodnej niwie.

Woś świeży fakt ačarnieńnia biełaruskaha ksian- dza Tatarynowiča ū hazecie „Słowo“ Nr. 50 z 3.III. 26 r. A pašlo woś z čaho.

Chłapcy padčas „Ščadreca“ prad Nowym Ho- dam z wioski Hajnin, Baranawieckaha paw., žartami nastrošyli adnaho adzinokaha dziwaka, za što ich śle- dawciel waśmioch zapakawaŭ u wastroh da sudu. Koźnamu wiadoma, što jość zwyčaj padčas „Ščadre- ca“ pierabiracca za Nowy Hod, abo Stary, a tak-ža za djabła, pryhožymi pieśniami i deklamacyjami wie- sialić narod. Žarty bywajuć časami hrubija, što tak- že nie nawina pamiž ciomnaha biełaruskaha narodu.

Tut-to ūstupiŭsia za ich waśmioch ks. Tataryno- wič, damahajučy, abo sudzić, abo zwolnić, kab moładzi nia dać prajści „skołu“ demoralizaciji ū wa- strozie.

Dziakujučy zastupnictwu ks. Tatarynowiča, chłap- coŭ zwolnili. Dyk za heta „Słowa“ čarnić ksiandza biełarusu.

HUTARKI STAROHA DZIEDA.

— Daŭno ūžo my, dziedka, z taboju hawaryli — skazali adzin raz chłapcy, sabraŭšy da mianie.

— Dy što z wami hawaryć, kali wam za tancami času niama dyj haława zaniata čym inšym...

— Tak to tak, ale ūsio-ž-taki chaciełasia-b pa- čuć ad ciabie, dziedu, niešta cikawaje, bo wiedaješ, wykidać nahami dy krucić dziewak praz uwieś miasa- jed dyk nadajela ūžo...

— Chto krucić, tamu nadajela, — burknuŭ nie- chta — a chto nia krucić, tamu i rabić niama čaho...

— Praŭda, što ūwieś wiek tancawać nia bu- dzieš, a treba padumać ab niečym paważniejšym, dyk woś my i pryšli da ciabie dziedu, raskaży nam što-niebudź cikawaje...

— Dyk što-ž wam raskazać? — pytaŭsia.

— Raskaży nam dziedu, jakaja roźnica pamiž kamunistami i socyjalistami? — adazwaŭsia adzin chłapiec.

— A ci wy pomnicie, što takaje socyjalisty? — pytaŭsia. Woś naprykład, skaży Januk.

— Socyjalisty — heta ludzi, katoryja zmahajuc- ca za hramadzki sposab karystańnia i za hramadzku- ju ūłasnaść usich warštataŭ pracy.

— Dobra, a što takaje warštaty pracy?

— Warštaty pracy heta buduć: fabryki, mašyny, kapalni, a tak-ža ziamla — adkazwaje adnym ducham Januk.

— A čamu jany zawucca warštataŭ pracy? — pytaŭsia dalej.

— Tamu, što jak stalar, abo jaki druhi rabočy stanie pry warštacie i robić jakuju reč, tak-sama wuhlakop abo ziemlarob, staŭšy, pry wuhlawych kap- nicach abo pry ziamli, jak pry warštacie, swajej pra- caj dabywaje z ziamli wuhal abo zboža...

— Maładziec! — uskryknuli druhija chłapcy — widziš, jak nawastryŭsia, haworyć, jak jaki profesar!

— Woś widziecie chłapcy, — kažu im — koźny čaławiek мае svoj warštat pracy. Wuhlakop pracuje ū kapalni, rabotnik na fabrycy, majstar pry swaim stanku, a sielanin na ziamli. Usie jany na hetych warštatach pracujuć i dajuć hramadzianstvu wyraby swaje pracy. Dahetul usie hetyja warštaty pracy nale- żyli da paasobnych ludziej. Da ich naležali tak-sama mašyny i roźnija techničnyja pryłady. Woś-ža takich ludziej nazywajuć kapitalistami, bo ū ich rukach uwieś kapitał, heta značyć usie warštaty pracy i ūsie pryłady da jaje. Takich ludziej pa haradoch zawuć fabrykantami abo buržuiami, a pa wioskach — abšarnikami.

— Nu dobra, ale jość-ža-ž jašče maleńkija war- štaty pracy, neprykład, roźnija majsterni pa haradoch i drobnyja haspadarki pa wioskach, niaŭžo-ž i hetyja ludzi buduć kapitalisty i buržuji?

— Nie, takich ludziej kapitalistami nazwać nia možna, bo jany żywuć z pracy swaich ruk. Kapita- listam abo buržujem zawuć takoha čaławieka, katory majuć warštat pracy, značyć fabryku, kapalniu, maj- sterniu abo ziamlu, nie pracuje sam, ale żywie z čužoŭ pracy, najmajućy rabotnikaŭ. A buržuem naj- čaściej zawuć takoha čaławieka, katory sabraŭšy hro- šy kładzie ich u bank i z procentu żywie ničoha nia

U wačoch „Słowa“, na niekaryść ks. Tatarynowiča pry paŭ tak-ža fakt, što adzin z henych waśmioch byŭ zabity padčas napadu na samachod. A chto-ż kiorawaŭ henymi chłapcami? P. P. S., jak „Słowa piša, dyk pryčym tut ks. Tatarynowič?

Woś takimi i im padobnymi sposabami zmahajucca panskija pisaki z biełarusami. Ale ničoha. Zmahajsia, Biełarus! Praŭda haru woźmie. A. Z.



DA NAS PIŠUĆ.

NAŠAJA „INTELIHIENCYJA“.

M-ka Świsłač, Waŭkawyskaha paw. Woś užo zaraz budzie hod, jak ja atrymliwaju „Bieł. Krynicu“ i pračytywaju koŭny jaje numar. Z usiej duży palubiŭ ja jaje, jak rodnuju matku, hety čysty ručajok praŭdy. Dziwić mianie tolki heta, što z usich staronak našaje ziamielki ludzi šluć wiestki ab swaim ciażkim żyćci, dziełacca adzin z druhim swaim horam, a mo' kali j radaściu, a z našaha kutka za ŭwies čas ničoha nie znajšoŭ.

Musić nadta dobra żywiecca našaj moładzi? Ja ničoha dobraha nia baču. Inšy raz samomu choćacca napisać, kali zdarycca jaki dziki wypadak, ale wot biada — ja, chłapieć jašče nie wialiki i nia wielmi wučany. Čytać to dobra ŭmieju, ale pišu drenna. A ci-ż u nas nia ma kamu napisać!

Świsłackaj moładzi: jak dziaŭčatam, tak i chłapcom ciapić dobra żywiecca. Dziaŭčatam za tym, što jany dobra paładzili z palicyjantami, z jakimi hulajuć

da poźniaje nočy pa wulicach našaha miastečka. A ŭ miastečku našym, jak i ŭ horadzie, ciapić widna ŭsiudy, bo prawiali elektryčnaść. Dyk ci-ż nia dobra i nia wiesiała im čas prachodzie dy jašče z palicyjantami?

Kab stacca bolšymi „intelihiientami“, moładź našaja chodźić u paŭsechnuju školu, kab tam nabirać praktyki ŭ „bolš intelihiientnaj“ hutarcy polskaj i hety samym adroźniwacca ad wiaskowaje moładzi, prybliżajučysia da šlachciukoŭ.

Pačać jana sabiracca ŭ školę i radzić, jak pačać pracu. Na adnej z takich zborak, chłapieć, widać najmudrejšy z našaje moładzi, uziawšy hołas pramowiŭ da sabraŭšychsia ŭ čysta polskaj „intelihiientnaj“ mowie, kažuć: „ŭmiesta taho, kab ślacca wiečorami hdzie niebondź pod fonarami, budziem prychoďzić siudy“. Tak chłopc! Na heta ŭ ciapieć rozumu chapiła, a nia moh ty inakš pawučyc našu biełaruskaju moładź, dzie i jak prawieści čas u doŭhija zimowyja wiečary? Wućyc ciapieć nia budu. Waźmi biełaruskija hazety, pačytaj ich, dyk dawiedaješsia, jak najkaryšniej prawodzić wolny ad pracy čas.

Adno mianie ciešyc, što pa wioskach našych żywie duch biełaruski, tam ludzi mowy swajej nia čurajucca. Ale jak pahladziš na hetu niaščasnuju miastackowuju „intelihiencyju“, to aź serca balić. Bo ŭsia ich „intelihiientnaść“ — heta adroźnica ad wiaskowcaŭ. A robić jany heta tak, što zamiast „wiaskowy“, kažuć — „wiskowy“; zamiast „miaščanie“, kažuć — „miščanie“, nu — i ciahajucca z palicyjantami.

Ciapić ja źwiartajucca da was miastackowaj moładzi! Para wam apomnicca i para užo wyjści z hetaha błudu, što biełaruskaja mowa — brydkaja. Bo dla was darostych, dy jašče ličućych siapieć intelihiientami, brydkawata hetak dumać i hłumicca nad swaje-

robiaćy. Na takoha čaławieka druhija ludzi pracujuć, a jon dajeć im swoj kapitał.

— Woś jano jak. A čamu heta bałšawiki ŭ Rasiei nawat wiaskowych haspadaroŭ zwali „mielkija burżua“?

— Ja-ż wam kazaŭ užo toj raz, što kamunisty na hetu sprawu hładziać saŭsim inakš: jany ŭsich ludzi, chto ma je choć maleńkiju ŭłasnaść zawuć „burżua“.

— Nu jaki z mianie burżuj, — adazwaŭsia adzin chłapieć — kali ŭ mianie ŭsiaho piać dziesiacin ziamli?

— Usio roŭna pa kamunistyčnej nawucy ty budzie „burżua“, tolki siaredniak, bo ty maješ na ŭłasnaść piać dziesiacin ziamli, a woś Januk užo budzie biadniak, bo jon ma je ŭsiaho dźwie dziesiaciny. A naprykład, Jurka Wirabiej, što służyć u dwary, užo budzie praletary, bo ŭ jaho nia ma ni chaty, ni ziamli, jon nia ma je swajho warštatu pracy, ale pry-mušaŭ pracawać na panskim warštacie h. zn. u dwary.

— A woś, ja čuŭ, što kamunisty choćuć abiarnuć usich u praletarych. Jany kažuć, što takim paradakm možna dajści da roŭnaści na ziamli.

— Widzicie ma je wy chłopciki, heta i budzie kamunistyčnaja nawuka. Treba wieđać, što słowa „komunizm“ pachodźić ad łacinskaha słowa „communis“, što pa našamu aźnača je „supolny“. Znaćyc „komunizm“ budzie to je samaje, što „supolnaść“. Kamunisty abo inakš kažuć „supolniki“ ćwiardziać, što ŭsio błaha na świecie ad taho, što warštaty pracy i ŭsie pryłady da hetaj pracy znachodziacca ŭ ru-

kach paasobnych ludzi. Treba adabrać ad usich kapitalistaŭ ichny kapitał i zrabić jaho supolnaj ŭłasnaściu ŭsich ludzi, tak, kab nichto nia mieŭ swaje ŭłasnaści i tady budzie lepš. Pa ichnamu tady ludzi buduć roŭnyja, kali nichto nia budzie mieć swaje ŭłasnaści, inšym słowam, kali ŭsie ludzi buduć praletary.

— Što heta, dyk pa ichnamu treba ŭsim iści parabkami służyć! — aburyšsia niechta.

— Nie, hetaha kamunisty nie haworać. Jany kažuć, što ziamla pawinna być supolnaj, tak-sama, jak fabryki, lasy, kapalni abo inšyja rećy. Tady ŭsie ludzi buduć uwažać i ziamlu i fabryki za swaju supolnuju ŭłasnaść i pracawać, jak adna wialikaja siamja. Koŭny čaławiek, jak kazaŭ Lenin, budzie pracawać pa swajej mahčymaści, a brać pa swajej patrebaści. Woś tady, pawodle kamunistaŭ, budzie roŭnaść!

— Hm...—pakrucili haławoj ma je chłapcy — mo-ža i dobra było-b, tolki ci ŭsiaki zachocha ŭ takich warunkach pracawać. Woś naprykład u našaj wioscy jość siamja, dzie żywie troch bratoŭ. Dwuch dyk sa skury lezuć, kab niešta zdabyć dla haspadarki, a tre-ci ničoha nia robić, a jašče kradzie ad swaich bratoŭ dy prapiwaje. Nu, što z takim rabić? Hetak dzieicca ŭ adnej siamji, a ŭziać celuju hramadu, abo kamunu, dyk usiaki budzie ŭhładacca na druhoha i nichto nia pojdzie pracawać...

— Widzicie chłopciki, usio było-b dobra, kab tolki čaławiek nia byŭ taki laniwy, ale pry ciapić niaj natury, dyk praŭda, što kamunistyčnaha paradku zawieści nia možna. Na fabrykach to jano jašče poŭbiady, ale na haspadarcy—kudy horej. Usiaki budzie

ju rodnaju mowaj. Mowa heta duša narodu: żywie mowa — żywie naród, niama jaje — naród pamior. Dyk my ūsie pawinny lubić swaju mowu, żyć z joju i za jaje pamirać.

Swisłačanin.

HALICYJSKI WOJT.

M-ka Druja, Brasłaŭskaha paw. Zdumała ja napisać u „Bieł. Krynicu“ ab tym, jak my tut kałocimsia z usialakimi biedami. Byŭ u nas kaliś wojtam Andrejeŭski, dobry čaławiek, ale biaz daj pryčyny prysłali na jaho miesca niejkaha pana z Halicyi. Byŭ jon dawoli dalikatny da ludziaj i nadtaż pa pansku lubiŭ żyć. (Adnych kanfituraŭ nasmażyŭ 20 pud.).

Staraŭsia jon pracawać dla „kochanej Polski“, a jašče lepš dla siabie. Niechta, ubačyŭšy, što z takoj haspadarkaj kiepska budzie, danios wyšejšaj uładzie. Pryjechała rewizyja i znajšła aź try tysiačy niedaboru z hminnych hrošej. Pan wojt byŭ aryštawany, tak i skončyłasia jaho panawańnie. Ciapier čakaje suda, ludzi kažuć, što ničoha nia budzie, bo pany nadta-ż za jaho ūzialisia. A z nas jak dziorli padatki, tak i buduć dziorci. Ciapier iznoŭ wybrali nowaha wojta, kažuć čaławiek ništo (wiedama, pokul nie sapsujecca), bo swoj.

Našyja ludzi wyŭčanyja došledam starajucca ūžo ūsiudy wybirać ludziej swaich, bo jak nia wybiry, choć najlepšaha, ale halileja, to ūsio-ż akažacca potym niahodnym.

Ciapier majem swaju kooperatywu „Snop“; nia-daŭna jana załażyłasia, ale majem nadzieju, što z joj nie prapadziom, bo wybranyja da ūprawy dobryja ludzi. Uwachodziać u jaje našyja ksiandzy, jakich zawidujuć usie susiednija parachwi.

Majem my himnaziju, škada tolki, što polskuju,

ale ūsio-ż lepš čym nijakaja. Praz uwieś miasajed u himnazii ładzili „Betleju“, duža piekna stawilaśia, koźny raz sabirałasia mnoha narodu, časam usie nia zmiaščalisia, nia hledziačy na toje, što sala wialikaja.

Narod u nas biełaruski. Ludzi naahuł biednyja, nijak nia mohuć paŭstać na nohi paśla wajny, bo ziamla padzielenia na wuzieŭkija šnury, a padatki du-ža wialikija. Kali chto bahaciejšy, dyk i toj ciśnie słabiejšaha, zamiest pamahčy jamu, a ūsio heta iz-za našaj ciemnaty.

Zosia.



Z Biełaruskaha żyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Światkawańnie 8-ch uhodkaŭ abwieščańnia niezaleźnaści Biełarusi. Štohodnim zwyczajem biełarusy światkawali 25 sakawika 8-ja ūhodki niezaleźnaści Biełarusi. Światkawańnie pačatlosia z uračystaha naba-ženstwa ū kasciele św. Mikałaja, kudy zyšłosia šmat biełaruskaha hramadzianstwa biaz roźnicy wiery i pa-lityčnych kirunkaŭ. Imšu adprawiŭ ks. Cikota, a pra-mowu datasawanuju da dnia światkawańnia, u hara-čych i pryhoźnych słowach, poŭnych hłybokaha patry-atyizmu skazaŭ ks. paśoł A. Stankiewič.

Chor złožany z wučniaŭ-katalikoŭ Wil. Bieł. Himnazii bojka adśpiawaŭ imšu i paru biełaruskich relihiynych pieśniaŭ.

Niazabawam paśla nabaženstwa katalickaha, ad-byłosia tak-ža nabaženstwa prawasłaŭnaje ū Piatnickaj carkwie. Niewialikaja carkwa leď mahła źmiaścić u swaich ścienach prysutnych biełarusiaŭ, katoryja z ra-

hladzieć aby dzień da wiečara. A ūžo pra skacinu, to nichto i rupicca nia budzie. Woś zatym kamunistyčny paradak i nia maje prychilnikaŭ pasiarod sialan.

— A čamu jon maje prychilnikaŭ pasiarod ha-radzkoha praletaryjatu?

— Z praletarjatam druhaja sprawa. Pałažeńnie praletaraha takaje, što pry kamunie jon ničoha nie tracić... a zdabywaje toje, što honić won kapitalistaha i biare ūładu ū swaje ruki. Woś naprykład, ciapier u Rasiei — poŭnapraŭnymi panami jość tolki praletaryi, a sialanie, jak „miełkija buržu“, adsunuty ad usiala-kaj ułady. A kab hetaj ułady praletarym chto-kolečy nia wyrwaŭ, dyk uwiali „dyktaturu praletaryjatu“ abo lepš kažuć, dyktaturu kamunistyčnaj partyi.

— Nu, a socyjalisty čaho choćuć?

— Jany choćuć tak-sama socyjalizacyi ūłasnaści, tolki robić heta nia hwałtam, a pastupowa hod za hodam, zdabywajućy dla praletaryjatu prawy i zawo-dziačy socyjalizacyju fabryk. Socyjalisty kažuć, što hwałtam ničoha nia zrobiš, što treba, kab bolšaść na-rodu zažadała socyjalizacyi i tady tolki jaje ūwiaści — zatym jany i zawucca **socyjał-demokraty**, abo socy-jał-demokratyčnaja partyja.

— Pajaśni nam dziedu lepiej, što heta značyć słowa: **demokraty**?

— Ja ūžo wam niekali kazaŭ, što demokratyzm — heta ūłaść narodu. Toj čaławiek budzie demokra-tam, chto pryznae dla narodu prawa kirawacca sa-mym saboju. Woś-ža kamunisty nie pryznajuć hetaha prawa, jany kažuć, što naród nie na toje, kab sam saboju kirawaŭsia, ale na toje, kab im kirawaŭ niechta; a socyjalisty haworać naadwarot, što naród maje

poŭnaje prawa kirawacca tudy, kudy zachoča. Zacho-ča bolšaść narodu zawieści socyjalizm, budzie socyja-listyčny paradak, nie zachoča jaho, to i nia budzie. Woś zatym socyjalisty i zawucca socyjał-demokraty.

— Dyk pa našamu socyjalisty lepšyja za kamu-nistych, — adazwalisia niekatoryja chłapcy — bo so-cyjalisty nia iduć proci narodu, a kamunisty ū swaju kamunu siłaj zahaniajuć i narodu pisnuć nie dajuć...

— E, bratki wy maje — umiašaŭsia tut adzin chłapiec — musić zatym kamunisty i rasstreliwali so-cyjalistaŭ, što tyja dla narodu byli lepšyja...

Na hetyja słowy niekatoryja chłapcy zaśmiajali-sia. Raptam čujem za waknom azwalisia mocnyja ha-lasy: widać u sprečy:

— Dy što ty mnie ūsio swajej dyktaturaj tyka-ješ pad nos, znaju ja wašu kamunistyčnuju dziaržaŭ-naść — kryčaŭ adzin hołas...

— A ja dobra wiedaju wašu anarchistyčnuju nierazbiarychu — adazwaŭsia drugi hołas.

— Chto tam tak mocna spradžajecca? — pyta-jusia.

— A heta anarchist z kamunistam usio reżuc-ca — adkazwaje Januk. — Wiedaješ, dziedu, jak tol-ki spatkajucca, dyk i paśla ū ich sprečka: adzin ka-ža, što anarchizm lepšy, a drugi čwiardzić, što kamu-nizm. Adzin raz čuć nie pabilisia, ludzi chłapcoŭ raz-ciahnuli.

— Wot siardžitaja zajadłaść! — dumaju sabie.

U hetuju minutu adčyniajucca dźwiery i ū chatu ūwachodziać usio niešta kryčačy — anarchist i ka-munist.

daściasj prysłuchiwalisia da biełaruskaha słowa, bo nawuka ŭ čarkwie na biełaruskaj mowie, na žal, pokul-što, ŭjawišča dawoli redkaje. Pramowu skazaŭ świaszcz. Koŭš.

A hadz. 12 dnia ŭ Biełaruskim Nacyjanalnym Kamitecie adbyłsia pasiedźańnie Kamitetu, dzie na paradku dnia byŭ abchod uhodkaŭ abwieščańnia niezaležnaści Biełarusi i sprawa adnaŭleńnia mandataŭ siabroŭ Kamitetu.

Wiečaram u sali Bieł. Himnazii byŭ zładžany koncert na karyść niezamožnych wučniaŭ himnazii. Prahrama zwyčajnaha koncertu nia wykazwała lučnaści z światkawańniem, adnak prysutnaść pradžaŭnikoŭ litoŭskaha i polskaha narodu, prydawała wiečaru ŭsiož-taki, palityčny charakter. Pamiž niabywałymi haściami hetaha wiečaru, wydzielalisia asabliwa asoby p. p. Rektara Wilenskaha Ŭniwersytetu prof. Ździechoŭskaha i prof. Cezary Erenkroj.

Treba žaleć, što prahrama koncertu nia była adumana i napisana. Dziela hetaha moža I-ja časć koncertu była šmat karaciejšaja ad II-j časći. Chor pad zahadam p. Šnarkiewiča piajaŭ dawoli zhadna; tolki škada, što lež nie ŭ-wa ŭsich pieśniach wyčuwaŭsia zapawolny temp. A heta wielmi psawała ahulnaje ŭrażeńnie.

Z salistaŭ najlepš piajaŭ wiadomy artyst p. Benoni; na žal, da biełarusiaŭ jon pakazwaje niazwyčajnuju swajho rodu skupaść.

Panna Dušeŭskaja prapajała 2 narodnyja pieśni z charakternym, jak na prafesyjonałku śpiawačku, zachawańniem wiaskowaj prykrasy ŭ matywach, jakuju časam trudna dakładna i wyrazić notami. Pamiž inšymi ramansami prapajanyimi p. Dušeŭskaj na ŭwahu

zasłuhuje „Ziaziulka“ kampazyčy biełaruskaha senatara Bahdanowiča, katoramu pašla niewialikaj karekty radzim wydać drukam.

Pani Kmiecińska pamiž inšymi pieśniami paznajomiła biełaruskiju publiku z inšym biełaruskim ramansam, wydanym u Miensku, pad nazowam „Sasonka“ (muz. Zładawa, st. Kupaty). Na zakančeńnie koncertu himnazyjalny arkiestr adyliraŭ marsieljezu „Ad wieku my spali“.

Abchod uhodkaŭ abwieščańnia niezaležnaści końčyŭsia harbatkaj, dzie byŭ prysutny pradžaŭnik litoŭcaŭ dr. Alsejka i ad palakoŭ adw. St. Mickiewi.



Z ukrainskaha žyćcia.

Ukrainskaje sialanstwa baronić ad żydoŭ swaju ziamlu. Z Maskwy emihracyjnyja maskoŭskija hazety nakazujuć, što ŭ suwiazii z rastućym supraciŭleńniem proci dawańnia żydom ziamli siarod ukrainskaha nasialeńnia, wydaŭ Charkaŭski ŭrad (Urad Ukrainskaje Radawaje Respubliki) zahad, pawodle katoraha żydoŭskija kalonisty mohuć sialicca na ziamli tolki ŭ tych miascowaściach, dzie nasialeńnie daść na heta swaju zhadu. Charkaŭski ŭrad supraciwiŭsia proci taho, kab żydoŭskija kalonistyja farmawali sabie zbrojnuju abaronu. Hetym zahad staić u ciasnaj suwiazii z napadami nasialeńnia na żydoŭskich kalonistych.

(„Diło“, 17 sakawika).

Prysyłajcie padpisku na „Biełaruskiju Krynicu“.

— Zdrastwujcie tawaryšcy — adazwaŭsia kamunist, katoraha prazywali Iwanam, musić dziela taho, što niadaŭna pryjechaŭ z Rasiei i hawaryŭ najbołš parasijsku.

— Jak majeciesia chłopcy — akazaŭsia i anarchist.

— Wot, dieduška, ja słychał, što ty abrazuješ w poliścičeskom otnošení našych maładych tawaryšceŭ, zatim my pryšli k tiebie pabiesiedawat' w pryncypialnych woprosach, raskaży nam...

— Dy što ty tut razjechaŭsia sa swajej rasiejščynaj — aburylisia niekatoryja chłopcy — hawary lepš pabiełarSKU, bo my ŭsiaho nie razumiejem.

— Niet, tawaryšcy, ja kak kamunist staju wyše wsiakich nacyjanalističeskich priedrazsudkow, ibo gawarił tawaryšč Lenin, što nacionalizm eto zło, katoraje nado iskorieniac, a wy sobstwiennno goworia, obstaiwaja swoj biełoruskij jazyk, raspostranijacie etot udušliwyj nacionalizm, kotoryj...

Što jašče chacieŭ hawaryć naš Iwan, ja ŭžo nie dačuŭ, bo ŭznialisia kryki:

— Što jon tut nam nacyjanalizmam dapiakaje, widziš, jakim kacapam zrabiŭsia, što i rodnaj mowy čurajecca.

— Hani jaho, hetaha maskoŭskaha prybludu, — kryčeli haračejšyja i ŭžo kinulisia da Iwana.

— Chłopcy, nie čapać, chłopcy, nie hanicie — zastupiŭsia ja — ciapier usiaki maje prawa wyskazać swaju dumku, niachaj i Iwan skaża ŭsio toje, što jon čuje i dumaje.

Na maje słowy chłopcy trochi prychli i pačali niešta šaptacca. Urešcie wychodzić na chatu moj Wincuk i kaža:

— Dziedu, my nia možam ściarpieć, kali nam chto ŭ wočy naruhaecca z našaj mowy; wajawali my i wajujem z polskimi ślachtami, jak roznyja Ciapiei dy Byčkoŭskija, nia možam tak-sama ściarpieć, kab nam hety abmaskaleŭ kamunist wytykaŭ u wočy nacyjanalizmam tolki zatym, što my haworym u swajej rodnaj mowie. Zatym my i pastanawili, što kali Iwan budzie i nadalej wytykać nam biełaruskiju mowu, to my jaho wyprasim z chaty.

— Da što wy, tawaryšcy, w samom dziele, jaže ničewo protiŭ biełoruskago jazyka nie gawarił — pačaŭ ŭžo miahčejšym hołasam Iwan. — Ja tolko wspomnił pro nacionalizm.

— A ŭ ciabie to nie nacyjanalizm, kali ty hetak staiš za rasiejSKU mowu — adawaŭsia Januk. — To-ž padumaj sam, ty ja-ž biełarus, tut radziŭsia i hadawaŭsia, a ŭžo pabyŭ u Rasiei piać hadoŭ, to i abmaskaleŭ da zwańnia. Jaki-ž u ciabie sens: pa twojmu wychodzić tak, što kali budzieš stajać za biełaruski jazyk, to nacyjanalist, a kali za rasiejski, dyk internacyjanalist! Dzie-ž u ciabie praŭda i sprawiadliwaść?

Na hetyja słowy naš Iwan zmoŭk.

— Widzicie, maje wy chłopcyki, — kažu im — u hetym usio niaščaście našaje, što dużyja i wialikija narody, jak rasiejski dy polski, uwažajuć, što kali słabiejšyja narody dabiwajuca swaich prawoŭ, dyk jany nacyjanalisty, a kali rasiejcy abo palaki ŭciskajuć dru-

Z Kraju.

Sialanie, budźcie aściarożny! Polskaja hazetka „Głos Wileński“, jakuju darma razsyłajuć pa ūsich hminach i jakaja jość orhanam endeckaj partyi, padała z Rukoju (Wilenskaha paw.) wiestku, što tam zasnaŭaŭasia endeckaje „koła“. Byli pryjechaŭszy z Wilni dwa endeki (pany Kownacki i Junguškiel) sabrali ludziej i namaŭlali ich pastupić u endeki... Ludzi mo-ža i nie pašli-b, kab nia probašć Żuk, katory na dziwa ūsim pačaŭ pamahać endeckaj partyi. Ci jon nie rozumieje ū čym sprawa, ci jaho prosta ašukali — hadać nia budziem, ale tolki ūspomnim, što ksiondz u parafii nie na toje, kab nakładać ludziom endeckuju piatlu. Kali jon dobry probašć i dobry čaławiek, to pawinien wytłumačyć narodu, što endeki — heta najhoršyja worahi našaha narodu, što heta čornaso-ciennaja polskaja partyja, jakaja kab prymieła, dyk ūsich biełarusau żyćcom hłynuća-b.

Dyk biełarusy, ścierażyciesia ūsich, panskich ahi-tataraŭ i tak-sama ūsich ichnich pamocnikaŭ, bo ja-ny hatowiać na wašuju šyju piatlu! A ks. Żuk, kato-ry wylez sa swajej biełaruskaj skury i jašče dahetul nie znajšoŭ nijakaj, widać choča ležci ū endeckuju skuru. Nu što-ż — budzie mieć panskiju łasku. Ale čaj wiedaje i toje, što „panskaja łaska na rabym kani jeździć“...

Treba wiedać i ab tym, što endeki nie nazywa-juć swaju partyju „endeckaj“, ale „Związek Ludowo-Narodowy“. Dyk i ab hetym našy sialanie pawinny wiedać i być aściarożnymi pierad waŭkami ū awiečaj skurcy...

Pamior i ūstaŭ. Hazety pišuć, što kala Melegian u wioscy Jodgałwie, Świancianskaha paw. pamior

adzin staryk pa prożwišču Jury Burak, majućy ūžo 75. hadoŭ. Nu što-ż? Pamior, dyk pamior! Ludzi sabrali-sia, zmowili paciery, pałażyli staryka ū trunu, pačali piajać i ūžo hatowilisia niaści niabožczyka na mahilnik.

Raptam niabožczyk kranuŭ rukoju i pačaŭ usta-wać. Ludzi hwaŭt — i kinulisia chto kudy. U parozie zrabiuŭsia wialiki ścisk i kryk...

A Burak tym časam ustaŭ i pačaŭ razhladacca pa chacie. Tady usia wioska wywaliła, kab pahladzieć na „żywoha niabožczyka“. A „niabožczyk“, choć mocna słaby i zniadużany, ale pačaŭ raskazwać, što widzieŭ i čuŭ na tym świecie... Raskazaŭ, jak hawaryŭ sa św. Piotram i jak tam dawiedaŭsia, što budzie żyć jašče 20 hadoŭ...

A najcikawiej toje, što palicyja z ūsiaho śpisała pratakoł... Tolki niawiedama na kaho: ci na niabo-žczyka, što aśmieliŭsia wiarnucca nazad na hety świet biez dazwołu palicyi... ci na chatnich, što chacieli pa-chawać żywoha čaławieka... Jak widzim palicyja hra-nicy i na toj świet dobra pilnuje.



Z Polšcy.

Jak marnujucca narodnyja hrošy. „Gazeta Chłopska“ Nr. 2 padaje fakty marnawańnia narod-nych hrošaj. Najbolej ich marnujuć pry wajskowych dastawach. Padajom niekalki faktaŭ.

U firmie „Enreka“ było zakazana šmat bializny dla saldat pa cenach wyšejšych, čym dzie ū druhim miejscy. Adnak firma zakazu nie skončyła i nie wiarnu-ła zadatku, tak-što ūrad straciŭ 86.467 zł.; pašla akaza-łasja, što ū tej firmie byŭ, jak adzin z ułaŭnikaŭ, čy-

hija narody, dyk jany i nia łysyja... Hetaki paradak u świecie zawiecca „**prawa silnaha**“.

— Wot, wot, a što — uciešyŭsia anarchist — ja jamu ūžo daŭno hetaje kazaŭ, a jon mianie nia słuchaŭ.

— Wiedama, što siahońnia treba dać kożnamu narodu mahčymašć raźwiwać svoj jazyk i swaju kul-turu. Čaj kożny narod stanie na nohi i żywje, jak wolny i niezależny. Tolki tady, kali zhinie prawa sil-naha i nia budzie ździeku nad słabiejšymi narodami, tady tolki pamiż ludźmi budzie jednaść i bractwa. Bo tady nia budzie panujućych i padniawolenych, a bu-dzie adna siamja roŭnych i niezależnych narodaŭ... Woś da čaho my pawinny iści.

— Dobryja twaje słowy, dziedu, — adazwaŭsia anarchist — ale wot nawiarni jaho, hetaha Iwana, ka-li chočaš. Skolki jamu nie hawary, a jon usio ćwiar-dzić, što patrebna dyktatura praletarjatu.

— Widzicie, maje wy sakoliki, zaŭsiody tak by-waje, bo chto słab, toj choča panawać terroram. Kab u Rasiei kamunistych było bolšašć, to dyktatura nie patrebna była-b, ale jak ich značnaja mienšašć, a hłaŭnaje prociŭ ich sialanstwa, dyk dyktatura praleta-rjatu kaniešnie, bo inakš kamunistaŭ prahnali-b ad uradu.

— A čamu heta ū Rasiei sialanie prociŭ kamu-nistaŭ?

— Na heta jość mnoha pryčyn. **Pieršaju** pryčy-naju budzie toje, što haradzki praletarjat u čacie re-walucyi adbiraŭ u sialan chleb. A kali časam sialanie

ŭpiralisia i nie dawali, žadajućy hrošej za svoj trud, to kamunisty brali siłaj.

Druhoju pryčynaju budzie toj relihijny praśled, jaki cierpieć chryścijanie — kataliki i prawasłaŭnyja ad kamunistaŭ. U sprawie relihijnaj pawinna być poŭnaja swaboda. Nia možna nikoha praśledawać za relihijnym prakanaŭni, bo nasiławać ludzkoŭ sumleń-nia i wyśmiejwać relihiju tak, jak heta robiac kamun-isty, nie wypadaje. Relihija dla kożnaha wieručaha čaławieka heta reč świataja.

Treciaju pryčynaju budzie toje, što kamunisty nia dali ūsiej ziarni sialanam, a parabili z panskich majontkaŭ „sowchozy“ (sawieckija chazajstwy) i ka-muny. A ūžo ad hetych „sowchozaŭ“ sialanie biaruć ziarnu i addajuć im časć swajho ūradžaju.

Čaćwiortaju pryčynaju budzie toje, što kamunisty razdajuć żydam lepšuju ziarnu kala haradoŭ i miaste-čak, a našaha brata wysialajuć u Sibir.

— Jak to, żydoŭ nadzialajuć ziemloj, a našaha brata honiać u Sibir?! — aburylisia chłapcy.

— Ale.

— Dyk čamuż żydoŭ nia honiać u Sibir? — uskryknuli chłapcy — niachaj-by tam załażyli swaju żydoŭskuju respubliku i żyli-b sabie!

— Ech, bratki wy maje, niamsa nidsie sprawiadli-waści — zahamaniŭ adzin haračejšy chłapiec — ja dumaŭ, što ū kamunistaŭ sprawiadliwašć, a tam wi-dziš, što dzieicca. Wot Iwanie, što niasieć našamu sialanstwu wašaŭa kamuna!

— Eto diktujetsia poliścičeskimi soobraženiami — adkazwaje Iwan.

noŭnik, katory rabiŭ zakazy! Značyć, sam sabie zra-
biŭ zakaz..

Na biełastockich fabrykach zakazali 531.069
sukonnych žaŭnierskich koŭdraŭ. Tym-časam koŭdry
byli tak drennyja, što čaści z ich i ŭżywać nia možna
było. Straty skarbu 435.000 zł!

Tak-sama kuplali zahranicaj koni i ŭ 1924 h.
wydali kala 6 miljonaŭ złotych. Za hetuju sumu ku-
pili 6.036 koniej. Značyć za koźnaha kania płacili bli-
zu pa 1000 zł. (A ŭ 1923 h. płacili pa 1.350 zł.)
Kali dastawili časć hetych kaniej z Irlandyi moram,
to akazałasja, što na karabli 30 kaniej zdochła, a 105
było pakalečanych. Na adnym tolki hetym transparcie
skarb straciŭ 30.000 zł.

Jašče bolšym dziwam čaławiek prajmajecca, kali
dawiedajecca, što tady kali Polšč prywozić koni z za-
hranicy, to zahranica pryjażdžaje kupłać koni ŭ Polšč!
Musić pany kupcy pry hetym dobra zarablaŭć! Bo
spraŭdzić canu kania kuplenaha zahranicaj zaŭsiody
ciažej, čym u kraj!...

Wot jakaja ŭ Polščy haspadarka! Nia darma, što
biudžet treba pišać taki wialiki... jość na što wyda-
wać...



Sa świetu.

Chod ziamielnaje reformy. Uprawaj ziamiel-
Litwa. naje reformy wypracawany hetki plan ziam.
reformy sioleta. U Alickim paw. z panskich
ziemiaŭ na parcelacyju wyznačana — 5.200 hekt., u
Biržanskim paw, 7.000 hekt., u Kowienskim — 10.000,
u Kiejdanskim — 10.000, Kretynhenskim — 5.000,
Marjampolskim — 1.700, Mažejskim — 5.000, Pania-

wiežskim — 8.500, Rasienskim — 10.000, Rakišskim
— 6.000, Šawielskim — 10.000, Taŭrohienskim —
6.000, Telšaŭskim — 5.000, Trockim — 6.500, Wil-
kamirskim — 9.000, Ucianskim — 7.000, Wilkawiš-
skim — 6.000.

U Litwu naznačajecca francuski pasoł. Dano-
siać, što skora budzie naznačany francuski paŭna-
mocny ministr i nadzwyczajny pasoł.

Francyja i Če- wach nacyjanalnych mienšaściaŭ.
chastławačyna. Niadaŭna hazety pisali, što ŭ fran-
cuskim parlamencie pramaŭlaŭ pa-
soł z Elzasu paniamiecku. Časć pasłoŭ nie chaciela
hetaha dazwolić, ale staršynia Sojmu Erio dazwoliŭ
pasłu mieć mowu paniamiecku. Erio pratestujučych
uścišaŭ, kažućy, što ŭ francuskim parlamencie fran-
cuskija hramadźanie z Elzasu majuć prawa pramaŭ-
lać u swajoj rodnaj mowie; pry hetym Erio paklikaŭ-
sia jašče na toje, što pramowy paniamiecku ŭ fran-
cuskim sojmie bywali ŭžo j raniej.

15 sakawika siol. h. u Sojmie Čechasławačackaje
respubliki pramaŭlaŭ paŭkraińsku pasoł Wałošyn z
Prykarpacćia Tutaka nia tolki nia było žadnaha pra-
testu, ale mowa ŭkraińskaha pasła była spatkana wia-
likimi wopleskami.

Jak bačym, nia ŭsiudy tak, jak u Polščy.

Meksika. Meksikanski ŭrad prawodzić u žyćcio wy-
danuju pastanowu ab wysyłcy ŭsich zahra-
ničnych duchoŭnikaŭ. Z pryčyny hetaha ŭ
Meksycy zdarajucca styčki miż palicyjaj i wierujučymi.
Hetak niadaŭna duchoŭnik adkazaŭsia padparadka-
wacca hetamu zahadu. Kali palicyja chaciela zaniać
siłaj kaścioł, to spatkała wializarnuju taŭpu, jakaja
spraciwiłaśia hetamu. Padčas styčki 3 palicejskija by-
li zabity. Miż natoŭpam mnoha ranienych.

— A kab ty prapaŭ sa swaimi „sabražeńnia-
mi“, my haworym pra ziamlu, a jon pra niejkija „sa-
bražeńni“ — iznoŭ nasieli chłopczy na Iwana.

— Pakińcie wy jaho — kažu im — jaho ŭsio
adno ŭžo nie nawierniecie, a lepš padumajcie, što
rabić.

— Što-ž rabić, dziedańka.

— A woś što. My dahetul wyhladali palohki ad
našych susiedziaŭ. Białarusy-kataliki dumali, što lepš
im budzie, kali pryduć siudy palaki, a biełarusy-pra-
wasłaŭnyja dumali, što im dobra budzie tady, kali tut
buduć rasiejcy. Woś-ža naš narod padzialiŭsia — ad-
ny chinuliśia da Wařawy, a druhija da Maskwy. Ad-
ny čakali palakoŭ, a druhija rasiejcaŭ. Tym-časam
ni palaki i ni rasiejcy nas nie paratujuć, kali my sa-
mi siabie nie paratujem, bo ciapier niama ŭžo takich
dziadźkaŭ, kab ratawali... A sami siabie my paratu-
jem tolki tady, kali budziem mieć siłu. Tady z nami
buduć ličycca i palaki i rasiejcy. A ŭsia siła ŭ arha-
nizacyi. Dyk my pawinny ŭziacca za rabotu i adki-
nuŭšy ŭsie našyja zwadki zarhanizawacca, jak adzin ča-
ławiek i druźna dabiwacca lepšaj doli. Bo hodzi ŭžo
nam arjentawacca na čužyja siły, a treba prabawać
swaich sił, tak, jak taja maładaja ptuška, što prabuje
swaich sił, kali ŭžo pačuje moc u kryllach... Našaje
pałažeńnie dobra apisaŭ N. Žalba u 14-15 nomieru
„Krynicy“ (1925 h.) u takim wieršy:

bas
Hodzi! My doŭha ciarpieli
My doŭha chadzili ŭ jarmie,
Krywioju ziamlu paliwali
Sotniami hnili ŭ turmie.

Čas nam zdabyć sabie dolu,
Poŭnymi dychnuci hrudźmi,
Pa wieku niawoli i ździeku
Znowu zažyci ludźmi.

Choć sonca schawałaś za chmary,
Nia zhinuŭ krywicki jšče rod,
Žywie jašče našaja mowa
Žywie jašče naš i narod!

Čas prad błałhimi panami
Nam haławy nia chilić, —
Dawoli ŭžo swarak miż nami
Hodzi kraj rodny hubić!

Čas užo nam, braćcia, jadtacca
Dla ščaćia swajej starany —
I pakazać ŭsiamu świetu,
Što my swajho kraju syny.

— Wot strojny wierš — zahamanili chłopczy —
kab heta pad jaho notu padtažyć!

— Jak-raz tasujecca da ciapierašniaha žyćcia bie-
łarusai, adzawaŭsia Januk.

— Budziem-ža i my, jak tyja maładyja sakoły
prabawać swaich sił — zahamanili chłopczy. — Da-
woli ŭžo kryŭdy i ździeku! My nia złomki, kab wy-
hladać čužoju pomačy, sami budziem kawać swaju
dolu...

— Kujcie, maje maładyja sokały. Kujcie, chaj
wam Boh pamahaje...

Stary Dzied.

PAŠYRAJCIE „BIEŁARUSKUJU KRYNICU“!

Z WILNI.

Amerykanski pasyłki. Usim wiedama, što na amerykanski pasyłki nakładajuc wialikaje „cło“. Zwalniałi ad hetaha „cła“ (hraničnaha padatku) tolki tady, kali čaławiek atrymliwajučy pasyłku prastawił z hminy pašwiedčańnie ab swajej biednaści. Ciapier-ža takich pašwiedčańniaŭ nia treba budzie, a tolki buduc wymahać na poście padańnia i deklaracyi, što adresat nia budzie rabić z amerykanskimi padatkami jakoj spekulacyi, handlu i h. d. Pa złażeńni takoj deklaracyi i pa atrymańni dazwołu z „Urzędu celnego“ pošta mahčymie wydać pasyłku biaz nijakaha „cła“.

Jak tam jość — tak jość, ale ūsiož-taki z amerykanskimi pasyłkami ludzi majuć i buduc mieć mnoha chłopatu. Zaty m smat chto adkazwajecca ad amerykanskich pasyłak i jany iduć nazad u Ameryku...

Chłapcom pierad wojskam žanicca nia možna. Ministerstwa Spraŭ Wajskowych jašče ūpierad było wydašy zahad, kab duchoŭniki nie dawali šluboŭ maładym chłapcom, katorym treba budzie iści da wojska. Ministerstwa nia choča, kab u wojsku byli žanatyja ludzi, bo heta bytcam budzie pieraškodaj u ichnaj wajskowaj służbie — i kali takoha chłapca woźmuć u wojska, to astarucca biez apieki žonka i dzieci. Na šlub takoha „pabarowaha“ treba pazwaleńnia ūłady.

Dyk ciapier Ministerstwa Ŭnutranych Spraŭ wydała starostwam zahad, u jakich wypadkach možna pazwolić brać šlub „pabarowym“. A na heta treba bolš-mienš takich pryčyn: adžinoctwa chłapca, kali jon idučy ū wojska pakinuŭ-by haspadarku biaz nijakaj apieki, kali jon užo byŭ žanaty i pakinuŭ sirot; kali jaho maładucha ūžo pierad šlubam spadziajecca radzin, abo nawat užo mieła dzicia; kali jana astałasja-b biez nijakaj apieki i h. d.

Tekija prošby treba padawać da pawietawaha starasty. U prošbie tej pawinny być:

- 1) Metryki maładoha i maładoj;
- 2) pazwaleńnie baćkoŭ abo, kali ich nia ma — apiakunoŭ na žanimstwa;
- 3) pašwiedčańnie ab dobrych abyčajach maładoj;
- 4) usie pryčyny, jakija prymušaŭ žanicca pierad wajskowaj służbaj.

Litoŭskija arhanizacyi ū Polšcy. Wychodzjača ū Wilni litoŭskaja hazeta „Kelias“ (Daroha) u Nr. 9 pamiašča je pamiz inšym, cikawija dannyja ab arhanizacyjach litoŭskich u Polšcy, jakich ličycca 10. Znachodziacca jany pierawažna ū Wilni i majuć takija nazowy:

- 1) Litoŭskaje T-wa najmitak św. Zyty, 2) Lit. Nawukowaje T-wa, 3) Lit. Prašwietnaje T-wa „Rytas“, 4) Lit. Prašw. T-wa ū Świancianach, 5) Lit. T-wa Pomačy Achwiaram Wajny, 6) Tymčasowy Lit. Kamitet u Wilni, 7) Litoŭskaje Katalickaje T-wa „Blaivybe“, 8) Lit. T-wa Sanitarnaj Pomačy i 9) Litoŭski Wučycielski Sajuz.

Pierawybary ū Litoŭskim Tymčasowym Kamitecie. 21 sakawika h. h. adbylisia pierawybary ū Wilenskim Litoŭskim Tymčasowym Kamitecie. Na staršyniu wybrany d-r D. Alsejka, na wice-staršyniu ks. K. Čybiras i W. Zajančkoŭski, na sekretara K. Welecki.

Pratest. Z pryčyny taho, što polskija školnyja ūłady ad 28.II da 8.III s. h. začynili aź 36 litoŭskich szkołaŭ u Świancianščynie, Świancianski addzieł kult.-prašwietnaha Taw. „Rytas“ wydaŭ wostry pratest procí niščeńnia litoŭskaje pačatkowaje školy.

BIEŁARUSKAJA KNIHARNIA

„KRYNICA“

WILNIA, ZAWALNAJA 7.

(zamiest pieraniesienaj u druhoje miejsca Knihari Bielaruskaha Wydawieckaha Tawarystwa),

atrymała nowy transport kniżak:

1. Praf. Wipper — Nowaja Historyja (na biełaruskiju mowu pierakłaŭ K. Dušeŭski — 2.00 zł.
2. Praf. Wipper — Nawiejšaja Historyja (na biełar. mowu pierakłaŭ K. Dušeŭski — — 2 50 hr.
4. W. Łastoŭski — Rasiejska - Kryŭski (Biełaruskij) Słownik. 832 staronki — — — 12.00 zł.

U kniarni možna kupłać, abo wypisywać pa poście ūsie biełaruskija knižki i padručniki, biełaruskij adryŭny kalendar i knižku-kalendar, a tak-sama polskija knižki-padrucniki i ūsialakija pišmiennija pryłady.

Nowaja Bielaruskaja Kniharnia

ST. STANKIEWIČA.

Wilnia, Wostrabramskaja wul. Nr. 2.

U kniarni pa najtaniejšych cenach: knižki ūsich biełaruskich klasykaŭ, školnyja padručniki, knižki pa haspadarcy. Humarystyčnyja knižki i časopisi.

Wialiki wybar kancelarskich i pišmiennych pryładau.

Kniharnia wysyła je na prawincyju biełaruskija kalendary: 1) adryŭny (blok) i 2) knižku, tolki pa atrymańni naležnych hrošaŭ.

Uwaha: U kniarni pradajucca polskija padručniki i knižki pa ūsich halinach nawuki.

LAKARNIA LITOŬSKAJA T-WA SANITARNAJE POMACŲ

Wilnia, Wilenskaja wul. 28.

U ambulatoryi prymajuć daktary-specyjalisty: dziciačyja chwaroby — ad 3 da 4 hadz.; unutranyja chwaroby 10—4; chirurhičnyja 1—2; žanočyja 11—1; wačej 11—2; wušej, nosa i horła 2—3; zuboŭ 10—11; skury i weneryčnyja 2—3; nerwaŭ 1 — 2; u lakarni addziely: unutrany, chirurhičny, giniekalahičny i RADZILNY.

KABINET RENTGENA Lačefnie pramieńniami, fatahrafai i **ELEKTRA-MEDYČNY** wańnie, prašwiatłańnie, elektr. wanny, elektr. masaž.

ANALITYČNAJA LABORATORYJA.